

Raport z rynku walutowego

czwartek, 15 listopada 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Środa była już trzecią z rzędu sesją w tym tygodniu o zielonym zabarwieniu i główne indeksy warszawskiego parkietu zakończyły dzień na plusie (WIG +0,49%, a WIG20 +0,53%). Tym razem jednak obroty giełdowe sięgnęły 981 milionów złotych, co jest jednym z najlepszych wyników w ostatnim czasie. Tymczasem złoty stabilizuje notowania w dość wąskim zakresie zmian i mimo, że wczorajszy odczyt inflacji CPI potwierdza możliwość kontynuacji obniżek stóp procentowych w Polsce jeszcze w tym roku, to kursy par złotych nie zareagowały na to gwałtownymi wzrostami. Zgodnie z oczekiwaniami rynkowymi wskaźnik roczny w październiku spadł o 0,4 punktu procentowego i ukształtował się na poziomie 3,4%. Tym samym jest to najniższy odczyt od grudnia 2010 roku, gdy wskaźnik cen i towarów konsumpcyjnych miał wartość 3,1% r/r. Nie można zatem wykluczyć, że w ciągu najbliższych miesięcy nastąpi powrót do celu inflacyjnego, który Narodowy Bank Polski wyznaczył na 2,5%. W ocenie Anny Zielińskiej-Głębockiej (członka Rady Polityki Pieniężnej) na koniec tego roku może dojść do spadku inflacji nawet w rejon 3%, a Ministerstwo Finansów szacuje, że inflacja bazowa w październiku wyniosła 1,9% r/r, co jest wynikiem podobnym do tego z września.

Wyprzedaż polskiej waluty wyraźnie straciła na sile. Główne pary z udziałem złotego nie ustanowiły w dniu wczorajszym nowych lokalnych gór. Analizując sytuację na rynku pary USD/PLN zwrócić uwagę należy na dwa jak się wydaje istotne aspekty. Pierwszy: pomimo wyraźnego odreagowania kurs nie zdołał wczoraj osunąć się poniżej silnie wyrysowanego wsparcia w pobliżu 3,2500; drugi: osuwanie się kursu w dniu wczorajszym było bardzo powolne. Uzupełniając ten obraz o sytuację na wskaźnikach technicznych (MACD, RSI) przyjąć można założenie, że jeśli w perspektywie najbliższych godzin nie dojdzie do kolejnego, tym razem udanego sforsowania 3,2500, to zwiększy się szansa na dość szybki wzrost w kierunku 3,3000 – 3,3100 z możliwością pokonania tej bariery. W przypadku pary EUR/PLN mówić można o zbliżonym scenariuszu. Rejon 4,1550 – 4,1500 określić można mianem sygnałnej. Spadek kursu poniżej tego miejsca dać może impuls do wyraźniejszej aprecjacji złotego, utrzymanie się kursu powyżej to sygnał za możliwą wyżką w przestrzeń 4,1900 – 4,2200. Z

perspektywy porannego obrazu technicznego scenariuszem dominującym jest ten zakładający jeszcze jedną wyżkę kursu – osłabienie złotego.

Rynek światowy

Silne spadki wartości głównych indeksów giełdowych w Europie i za Oceanem (DAX stracił 0,94%, a S&P500 1,39%) kontynuowane były przez rynek azjatycki oraz obecnie przez giełdy Starego Kontynentu. A wszystko za sprawą publikacji makroekonomicznych, które wczoraj nadeszły z USA: słabsze od oczekiwań wyniki sprzedaży detalicznej za październik oraz Europy: wrześnieowa produkcja przemysłowa w strefie euro pogłębiła spadek. Nienajlepiej też wygląda sytuacja w naszej części świata, jeśli chodzi o odczyty PKB krajów UE, w III kwartale w wielu przypadkach obserwujemy bowiem gorsze wyniki niż w poprzednim kwartale. I choć wczorajszy protokół FOMC z ostatniego posiedzenia sugeruje walkę FEDu o poprawę sytuacji na amerykańskim rynku pracy poprzez kontynuację skupu obligacji po wygaśnięciu Operacji Twist (z końcem tego roku), to nie wpływa to pozytywnie na rynek akcji. Na tle innych giełd ciekawie wypadła giełda w Tokio, gdyż NIKKEI225 dzisiaj rano zakończył sesję na znacznym plusie (+1,9%). Jest to konsekwencja zapowiedzianego przez premiera Kraju Kwitnącej Wiśni rozwiązania jutro niższej izby parlamentu. Według ocen analityków nowy rząd może wywierać presję na Bank Japonii, który zwiększy wysiłki w procesie łagodzenia polityki monetarnej w tym kraju. Tym samym zatrzymało by to obserwowaną od kilku lat aprecjację jena i osłabienie rodzimej waluty może wspomóc kulejący eksport, a zatem i gospodarkę japońską.

Patrząc na to, co działo się wczoraj i to na jakim pułapie cenowym rynek otworzył się dzisiaj można powiedzieć tylko jedno: marazm. Nie dzieje się praktycznie nic. Kurs EUR/USD pomimo kilku prób nie zdołał trwale pokonać pierwszej silniejszej bariery technicznej zlokalizowanej na wysokości 1,2770 – 1,2780. Z technicznego punktu widzenia rośnie w związku z tym prawdopodobieństwo powrotu do mocniejszego dolara, czyli przynajmniej ataku na zakres dołków w okolicy 1,2660. Gasnąca zmienność w dniu wczorajszym oraz niepokonanie najbliższych miejsc charakterystycznych wskazuje, że najbliższe godziny mogą okazać się wyraźnym kierunkowskazem na najbliższe dni.

Prezentowany raport został przygotowany w Departamencie Inwestycji i Zarządzania Ryzykiem DMK Sp. z o.o. tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej, ani też rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autorów według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu spółka DMK działała z należytą starannością oraz rzetelnością. DMK Sp. z o.o. i jej pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu, ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych.

DMK Sp. z o. o.
00-400 Warszawa, ul. Nowy Świat 6/12,
wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego pod
numerem 0000198746,
prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st.
Warszawy XIX Wydział Gospodarczy,
kapitał zakładowy w wysokości 1 010 000,00 PLN,
wpłacony w całości.

NIP: 113-21-97-980
REGON: 750187153
Tel. 22 398 98 30
Fax: 22 398 98 39
e-mail: dmk@dmkfutures.com